№ 48. Łowicz, piątek 26 listopada 1926 r. Rok XVII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Od 1 listopada r. b.
otwarty został
W ŁOWICZU przy ul. Zduńskiej № 7
sklep z ŻYWEMI KWIATAMI
DONICZKOWEMI
I CIĘTEMI.
WYBÓR DUŻY. CENY NISKIE.

Dla pp. Myśliwych
Naboje śrutowe

w dobrym gatunku, jak:
WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ
i inne do nabycia po cenach konkurencyjnych w składzie amunicji
EMILA BALCERA Nowy Rynek 12
Tamże do nabycia broń krótka jak rewolwery, flowery i amunicja do nich, proch, śrut, przybitki, gilzy i wszelkie przybory myśliwskie.

Przypomnienie w zarysie.

Jakkolwiek b. Królestwo polskie posiadało w r. 1830 Konstytucję, zapewniającą własny rząd, skarb, sejm i wojsko, jednak, niestety, wodzem naczelnym był brat cara, w. ks. Konstanty, człowiek brutalny i popędliwy, który lekceważył prawa Konstytucyjne i drażnił polaków despotyzmem bezwzględnym.

W tym okresie czasu polacy pracowali owocnie, skarb doprowadzony został do zamożności, a rachunkowość do porządku, w r. 1828 powstaje Bank polski i T-wo oszczędności w Warszawie. Bank popiera handel i przemysł, udziela kredytu kupcom, dostarcza kapitałów rolnictwu. Królestwo polskie rozwija się znakomicie w kierunku ekonomicznym. Powstaje żegluga parowa na Wiśle, „Towarzystwo wyrobów lnianych" z zakładem Żyrardowskim, ukończono kanał Augustowski, łączący Wisłę z Niemnem, przeprowadzano bite szosy, warzelnie soli w Ciechocinku, wytwory przemysłu otrzymują ułatwiony zbyt na Wschodzie, Polska wywozi w dużej ilości sukno własne, cynk aż do Indji Wschodnich. W ciągu roku 1826 wywóz towarów wzrósł o 2 milj. rubli.

W tym okresie pracy twórczej, więzy niewoli zaczynają coraz silniej krępować naród. Po śmierci Aleksandra car Mikołaj zmierza coraz bardziej do odebrania Polakom praw, zagwarantowanych przez kongres wiedeński.

Zaczęto prześladować młodzież i oficerów, posądzać o tajne spiski, aresztowanych dręczono w nieludzki sposób. Prześladowania potęgowały nienawiść do Rosjan; pragnienie odzyskania niepodległości, pobudzało do wybuchu powstania. Powstawały szeregi spiskowych. do których przystępowała nadewszystko młodzież. „Precz z carem! precz z Rosją! śmierć Konstantemu! oto hasła powstańców, przystępujących do walki z Rosją.

Pierwszem zadaniem miało być obezwładnienie sił zbrojnych rosyjskich w Warszawie, opanowanie arsenału, napad na Belweder, na znienawidzonego ks. Konstantego. Zamierzony zamach nie dał oczekiwanych wyników, służący pałacowy wpadł do pokoju księcia, uprowadził i ukrył Konstantego w pawilonie małżonki Joanny z Grudzińskich księżnej Łowickiej.

Do nielicznych powstańców przyłączyła się ludność Warszawy, zwłaszcza Starego Miasta, synowie tych, którzy w r. 1794 pod przewodnictwem Kilińskiego usunęli Rosjan z Warszawy. I teraz oto również dzielni, nieustraszeni, rozbili arsenał, uzbroili się i stanęli gotowi do walki.

Naczelnicy spisku zdawali sobie sprawę, że związek utworzony z młodzieży, jakkolwiek zdolny był wywołać powstanie, całego narodu nie zdoła poruszyć. Starali się zjednać dla sprawy starszych oficerów, ale, niestety, początkowo daremnie.

Powstańcy powołali wodza znakomitego, generała Józefa Chłopickiego i dali mu nieograniczoną władzę dyktatora. Ale Chłopicki, przywykły do wojny regularnej, do wojska wyćwiczonego i zaopatrzonego we wszystko, nie wierzył w zwycięstwo powstańców, nie miał zapału, który w walkach nieregularnych stanowi o zwycięstwie. Zwlekał, odraczał chwilę wybuchu, tymsamym pozwolił Mikołajowi przygotować się do walki. Gdy Mikołaj słał wojska na polskę, podówczas i rząd i generałowie zrozumieli, że walka na śmierć i życie jest nieunikniona.

Garść młodzieńców, która porwała się 29 listopada do broni, powołała do walki cały naród, budząc pragnienie odzyskania utraconej wolności! Niestety, z decyzją walki zwlekano zbyt długo. Sejm ogłosił w styczniu r. 1831 detronizację króla (cara rosyjskiego Mikołaja), wybrano Rząd Narodowy, złożony z pięciu członków, z Adamem Czartoryskim na czele.

Niedaleko Warszawy pod Grochowem stoczyli Polacy z Rosjanami wielką, krwawą bitwę, zwłaszcza bitwa w lasku w Olszynce stała się po wsze czasy pamiętna, zwana bitwą pod Olszynką. Sławą okrył się generał Skrzynecki. Chłopicki został ciężko ranny. Stoczono bitwy pod Wawrem, pod Dembem Wielkiem, a pod Iganiami zdoiny generał Prądzyński prowadził szczęśliwe przeważnie boje.

Ale na nieszczęście brakowało wodza naczelnego, który potrafiłby z największym pożytkiem wykorzystać ofiarność bohaterskich wojsk polskich.

Po bitwie grochowskiej wodzem został Skrzynecki, Skrzynecki stoczył bitwę pod Ostrołęką, była to rzeź, skończyła się, niestety klęską.

Dowódcą wojsk rosyjskich został Paskiewicz, szedł prosto na Warszawę, nie oczekiwano tego, nie poczyniono przygotowań, Paskiewicz rozpoczął szturm Warszawy od strony Woli. Dookoła kościołka wolskiego dzielny generał Sowiński—starzec—zgromadził obrońców, bronili się nieustraszenie, ale nie otrzymawszy pomocy padli.

Warszawa została wzięta.

Paskiewicz rządził polską kilkadziesiąt lat, były to rządy okrutne, więził, wysyłał na Sybir, nawet dzieci nieletnie, wieszał publicznie w Warszawie na placach, pastwił się nad całym narodem. Ale duch narodu hartował się w bólu, szukał drogi odzyskania wolnej, demokratycznej Polski.

Szukał, pragnął, walczył i sprawił to Bóg, że ziemia, której każda cząstka zawiera męczeńską krew bohaterów, krew naszych praojców, mężów i synów—wróciła do prawnych właścicieli!

Czy wszystko czynimy, co jest w mocy naszej, aby nazawsze wróciła, aby nie utracić jej już nigdy?

Czy duchy poległych za naszą wolność pod Racławicami, Grochowem, Wawrem, Ostrołęką i w tylu, tylu innych bojach, nie mają nam nic do zarzucenia?

Aniela Chmielińska.

STANISŁAW WYSPIAŃSKI.

Noc Listopadowa.

(Wyjątki).

Wysocki:

Hej, bracia, dzieci, żołnierze
za broń, za broń, za broń!
Przyszedł czas, gdy zrywamy obroże,
co gardło i ręce, porze.
Śmierć przywłaszczycielom,
tyranom,
co nasze kalają trony,
co brudem ołtarze ścielą!
Bóg wziął nasze obrony:
śle wolność ludom i stanom!
Czas pomsty za bezprawie,
czas pomsty; lećcie żórawie,
Za łzy, za urąganie męce,
hej bracia, rycerze, dzieci,
młodzieńcze sprzęgajcie ręce!
Oto godzina wybija,
gnana tęsknotą lat;
do broni, Jezus, Maryja!
Do broni za Polskę, za krew,
za lata niewoli i nędz,
za widma, upiory jędz,
co nasz obsiadły dom,
niosąc srom!
Czas przyszedł, zwyciężym dziś!
Hej, dzieci rycerskie łupy
dla was; czas iść.
. . . . . .
Zapamiętajcie rok trzydziesty,
dzień dwudziesty dziewiąty Listopada:
dzień wzeszedł dla was, ta noc!

Chór podchorążych:

Każesz iść, o ty, oczekiwany,
mówiono że przyjdziesz k' nam.
Rozkazuj!

Wysocki:

Iluż was jest tu chłopców?
Stu sześćdziesięciu?

Chór podchorążych:

Tak!

Wysocki;

Dostajecie do działania część lwią:
trza rozbroić trzy pułki ułanów,
most zająć, omylić straże.
Imać za broń.
W ogrodzie koło mostu-posągu, (posąg króla Jana Sobieskiego).
jest młodych umówionych szesnastu;
wszystko z uniwersytetu studenty
i literaci.
Tym trza dać broń
i drogę do pałacu pokazać;
oni mają pochwycić książęcia.

Chór podchorążych.

Więc to dziś,—to nie do pojęcia.....

Wysocki.

Dziś dzień wyzwolin braci!

Chór podchorążych.

Leć z nami, jako orzeł z orlęty!

podała A. Ch.

WARTE WIDZENIA.

Istnieje trudność w wyborze sztuki scenicznej, która wzbudzałaby zainteresowanie dziecka, młodzieńca i dorosłego inteligenta; udatniejsze sztuki dawne są ograne, czasy ostatnie przyniosły stosunkowo mało rzeczy odpowiednich,—zalecane improwizacje amatorów, z wyjątkiem „Wesela Łowickiego", nikłe dają wyniki.

Marja Gerson-Dąbrowska, organizatorka przedstawień teatralnych, odtwarzanych przez uczennice średnich zakładów wychowawczych w Warszawie, osiągnęła bodaj czy nie najwyższą umiejętność w tym względzie,—organizowane przez nią obrazy sceniczne wzbiły się na tak wysoki poziom estetyczny, że śmiało nazwać je można artystycznemi.

Każdy oświatowiec zdaje sobie sprawę ze znaczenia widowisk wysokiej miary, każdy oświatowiec boleje nad dotychczasowym poziomem większości wystawianych w kraju naszym sztuk, t. zw. „ludowych" i wygląda chwili, w której teatr na wsi traktowany będzie w Polsce, jak w niektórych państwach na Zachodzie.

Marja Gerson-Dąbrowska doszedłszy do znacznych wyżyn w swoich zespołach, tworzy sztuki sceniczne, odpowiadające wysokim wymogom estetycznym. Ta gorąca, szczera patrjotka, przepaja każdy utwór głębokiem uczuciem miłości Ojczyzny,—ta znawczyni naszej przeszłości, znawczyni życia dzisiejszego i minionego, odtwarza to życie z taką prawdą i szczerością, że każdy jej obraz sceniczny chwyta za serce.

„Majster Kiliński", wystawiony dwukrotnie przez uczniów Szkoły Rolniczej na Blichu, zyskał poklask ogólny. „Łowiczanin" podaje, że nader miłe wrażenie odnieśli widzowie „Kos Racławickich".

Co nadewszystko wywołało to wrażenie? oto myśl przewodnia sztuki, która świadczy, że już przed laty nie było w Polsce człowieka, w którym nie tliłyby iskry umiłowania Ojczyzny. Kosynierzy z pod Racławic, idący w bój ofiarny, wiedzeni niejasną jeszcze, niedośc skrystalizowaną, miłością Ziemi Ojczystej, nie zdają sobie jasno sprawy, czem jest Polska, oni pytają: „Kaj ze ona Polska?" ale zarzewie miłości do Ziemi istnieje w ich duszach. I nie trzeba było długich wyjaśnień i namawiań, aby o zagon swój poszli w bój orężny,—wezwanie do obrony, zawarte w krótkich, silnych słowach Stacha, młodego dziedzica,—pięknie, głęboko, ujęte,—było dostateczną pobudką. Wszyscy poszli w bój, bo rozumieli, że: „nam Rusaka nie potrza", że bodaj z klonicą w garści iść należy.

Wieś zawołała: „my mu zwierzym"; zaufali Stachowi, który w głębi duszy przechowywał wiarę, że: „jedna ziemia wszystkich zrodziła, jeden wszystkim żywot i jedna mogiła!" i uwierzyli mu, kiedy powiedział „Wasz jestem! ruszamy, bracia, na oną świętą walkę-nieprawości z prawem, idziemy społem za onym naszej sprawy jasnym Archaniołem".

Wszystkich w sztuce ożywia miłość Ojczyzny, bo: „choć my chłopi prości, ale zawdy sercem czujem".

Mały, bosy, w koszuli parcianej Jasiek, co to zdaleka poczuje Moskala, ze spokojem i godnością odnosi się do wydanego wyroku śmierci; ma wiarę gorącą, że Matka Boska osłoni go swoją sukienką; a Franek niedorostek rwie się iść na Rusaka, a jeśli mu nie pozwolą,—ucieknie.

Żywa akcja, urozmaicona wtargnięciem do dworu oficerów rosyjskich, prolog, ożywiony tańcem z przyśpiewkami, ukazujące się postacie Bartosza Głowackiego, wreszcie Kościuszki, wywołują zainteresowanie tak wśród młodzieży jak i dorosłych.

Na całość przedstawienia składają się: panie nauczycielki, uczniowie szkoły rolniczej, uczennice gimnazjum żeńskiego, uczniowie seminarjum nauczycielskiego i gimnazjum. Dochód, osiągnięty z przedstawienia, przeznaczony jest na rzecz Gimnazjum Żeńskiego, w małej części na reparację instrumentów muzycznych orkiestry Seminarjum Nauczycielskiego. Samorząd uczniów Szkoły Rolniczej nie zgodził się na propozycję przelania części dochodu do kasy samorządu, chce służyć większą sumą gimnazjum żeńskiemu.

Tak bezinteresowną, uspołecznioną młodzież zechcą niewątpliwie poznać, bodaj ze sceny, liczne zespoły młodzieży szkolnej i starsi mieszkańcy Łowicza; zechcą widzieć ładną sztukę i słyszeć słowo wstępne o 29-ym listopada prof. Rychlewicza—historyka.

Aniela Chmielińska.

O Henryku Sienkiewiczu.

w dziesiątą rocznicę śmierci.

Gdzieżeś się podział miłośniku ludu?
Gdzieś odszedł jeszcze w niezgrzybiałym wieku?
Choć życie twoje było życiem trudu,
Jednak wytrwałeś Swietlisty Człowieku!

Wielkie twe serce Polskę ukochało
I dźwignąć naród zapragnęło z toni:
Dla niego ofiar wielkich było mało,
Bo ono czuło jak cierpieli Oni!

Gdy naród upadł przemocą targany
I zwątpił w moc swą nawet swego ducha;
Gdy kraj był cały trupami zasłany
Tyś wskazał, gdzie jest siła i otucha!

Dzieła twe dały szlachetnych rycerzy
I przeszłość, mało znaną, uwieczniły,
A taką prawdą i miłością tchnęły,
Że każdy dotąd w lepszą przyszłość wierzy.

Tyżeś powiedział, że pierwsza Ojczyzna;
Tyżeś tę Matkę nas nauczył kochać,
Twoje mozoły i ducha tężyzna
Nie pozwalały nam w nieszczęściach—szlochać.

Tyś naród zbudził z dziwnego uśpienia,
Tyś Polsce wskazał drogę do zbawienia
I wyrzeźbiłeś pomniki Jej chwały,
By o niej ze czcią narody śpiewały!

Któż z nas śmiertelnych twe zasługi zliczy,
Kto zdoła czynem dorównywać Tobie?
Gdzieżeś się podział kraju Budowniczy?
Ach, przed dziesiątkiem lat spocząłeś w grobie...

Na obcej ziemi z wygnańcami żyłeś;
Na obcej ziemi o Ojczyźnie śniłeś
Wolnej, szczęśliwej, bogatej i ludnej;!
O rodzinnej mowie, tak drogiej, tak cudnej,
...I nie ujrzałeś Jej za życia wolną,
Do wielkich czynów i poświęceń zdolną...

Straciła Polska wielkiego człowieka,
Kiedy twej trumny zabijała wieka.
Lecz, o Rodaku Ona cię kochała
I po twej śmierci kirem się odziała!

I dziś cię kocha, twój talent szanuje
Tem bardziej, że brak wielkich ludzi czuje.
O Sienkiewiczu! my cię wciąż kochamy
I każdy żałość w sercu swojem czuje...

Choć naród ciało złożył w ciemnym grobie
To jednak, Królu! pamięta o tobie
I cześć oddaje twej twórczej koronie,
Która za życia wieńczyła Ci skronie.

Pozwól, niech wszyscy dziś Ciebie uczcimy:
—Niech Twa pamięć żyje społem wykrzykniemy.
—Niech Król ducha do ducha Narodu przybędzie,
Wtedy lud polski uszczęśliwion będzie!

J. G.

I-y Zjazd Ewangielików Polskich w Wilnie.

(od własn. korespondenta.)

Trzy dni poczynając od 9 b. m. trwał w Wilnie Pierwszy Powszechny Zjazd Ewangielików Polskich.

Dostojnych gości przybyłych na zjazd gościł u siebie Synod ewangielicko-reformowany spadkobierca moralny sięgającej czasów Zygmunta Augusta—Jednoty Litewskiej powstałej jeszcze w roku 1555.

Od dawna już poszczególne kościoły wyszłe z Reformacji myślały o zjednoczeniu się na gruncie dogmatycznym. Zjazd w Sandomierzu w 1570 roku nie doprowadził jednak do osiągnięcia jedności konfesjonalno-dogmatycznej i próbę ponowiono.

Obecny zjazd delegatów kościoła Ewangielicko-Augsburskiego, Ewangielicko-Reformowanego i Unji luterańsko-ewangielickiej ma inne zadanie; dąży on do utworzenia wspólnej organizacji jednoczącej wszystkie te trzy kościoły, bez naruszania odrębności konfesyjno-dogmatycznych.

Dąży on do stworzenia Międzywyznaniowej Rady Ewangielickiej jako organizacji reprezentującej te kościoły i broniącej praw przyznanych ewangielikom w Polsce.

Organizacja ta stała by na straży interesów miljona ewangielików polskich.

W pierwszym dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo na którem obecni byli: Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, dyrektor departamentu wyznaniowego Min. W. R. i O. P. P. K. Okulicz, liczni przedstawiciele władz miejscowych oraz duchowieństwo przybyłe na zjazd, a więc: ks. biskup Bursche (Warszawa), generalny superintendent unjonistów ks. biskup dr. Blau (Poznań), gen. superintendent ks. M. Jastrzębski (Wilno), gen. superintendent Zöckler (Stanisławów), prezydent kościoła Górnośląskiego (Katowice), ks. superintendent Semadeni (Lublin) i wielu, wielu innych.

Po odprawieniu przez ks. superintendenta Jastrzębskiego modłów przemówił ks. biskup Bursche i ks. biskup Blau.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na pomniku wzniesionym na miejscu skazania Szymona Konarskiego. Tu przemawiali ks. Michelis z Warszawy i ks. superintendent Jastrzębski.

Dalszy ciąg programu przewidywał zwiedzenie wystawy zabytków zbiorów wileńskiego Synodu, które grupują moc nader cennych zabytków i pergaminów.

W drugim dniu zjazdu w dużej sali Domu oficera polskiego rozpoczęły się obrady.

Po zagajeniu zjazdu przez prezydenta Wileńskiego kolegjum p. Bron. Iżyckiego-Hermana ukonstytuował się skład prezydjum z biskupów Burschego i Blaua, superintendenta Zocklera i Semadeniego oraz ks. dr. Vossa. Jako honorowy prezes zasiadł ks. superint. Jastrzębski.

Zjazd wysłuchuje tekstu depeszy wysłanej do Pana Prezydenta Mościckiego poczem rozpoczęły się obrady.

Zainteresowanie zjazdem całej Polski ogromne. Liczne pisma przysłały swoich sprawozdawców. Zainteresowanie się zjazdem wybiega po za granice Polski, gdzie kraje protestanckie jak i władze Watykańskie przydają zjazdowi duże znaczenie.

W. Tatarzyński.

Wilno dn. 10-XI.

Kiermasz Gwiazdkowy

Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet.

Troska o zaopatrzenie w większą ilość książek oraz pism „Czytelni bezpłatnej", prowadzonej przez Oddział od r. 1923-go, gdyż liczba abonentów i czytelników stale się pomnaża, a także o podtrzymanie pracowni czapek, która wskutek niedocenienia możności jej powstania przez społeczeństwo, rozwija się bardzo powoli, natchnęła zarząd O. Ł. N. O. K. myślą w dniach 5, 6, 7 i 8 grudnia „Kiermaszu Gwiazdkowego" dla zyskania funduszu na powyższe potrzeby.

„Kiermasz gwiazdkowy" nie będzie jedynie wystawą zabawek choinkowych, jak to było początkowym zamiarem zarządu, byłoby to bowiem tylko dostarczaniem cacek dla dzieci, a więc zgotowaniem światkowi dziecięcemu uciechy, lecz ramy jego zostały rozszerzone, ażeby i starsi mogli zaopatrzyć się na zbliżające się święta Bożego Narodzenia w rzeczy praktyczne, mające charakter zakupów przedświątecznych.

Niezależnie więc od tanich ozdób choinkowych, wykonanych pracowitemi rączkami członkiń, będą wystawione i artykuły praktyczniejsze, a więc spożywcze i inne niemniej ważne, bo dotyczące ludzkiego przyodziewku. Dla tych celów zarząd postarał się o pozyskanie różnych firm i instytucyj, które przyobiecały wziąć udział w „kiermaszu" przez urządzenie swych kiosków.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa w kioskach tych zwiedzający będą mogli nabyć:

1) Wydawnictwa gwiazdkowe, jako upominki świąteczne.
2) Kilimy,
3) hafty,
4) galanterję,
5) perfumerję,
6) zabawki,
7) ozdoby choinkowe,
8) artykuły spożywcze.

Wśród eksponatów królować będzie ubrana po polsku choinka.

Dla podtrzymania sił zwiedzających zostanie urządzony bufet, w którym można będzie pożywić się smakołykami, przyrządzonemi białemi rączkami naszych członkiń.

Zarząd nie zapomniał także i o dostarczeniu wrażeń słuchowych zwiedzającym, gdyż zabiega o urozmaicenie kiermaszu referatami, muzyką i śpiewem.

N. O. K, pokłada nadzieję, że zadowolni szanowną publiczność i że mieszkańcy Łowicza i jego okolic raźnie pośpieszą do lokalu Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego, by zaopatrzyć się na święta w rzeczy nie tylko ładne lecz i pożyteczne, a nadewszystko tanie, gdyż członkinie, jako osoby praktyczne, postarają się, ażeby ceny były przystosowane do obecnych ciężkich czasów.

Szczegóły, dotyczące każdodziennego programu kiermaszu oraz wystawionych na nim przedmiotów będą w następnym numerze „Łowiczanina".

LIST OTWARTY

do mieszkańców Łowicza.

Spółdzielczość polska przeżywa ciężki okres, spowodowany ogólnym kryzysem ekonomiczno-gospodarczym w kraju, a co zatem idzie zubożeniem szerokich mas konsumentów, jakoteż brakiem w społeczeństwie, jeśli nie zrozumienia, to szczerego zainteresowania się ideą spółdzielczą.

Nas szczególnie obchodzą spółdzielcze stowarzyszenia istniejące na terenie m. Łowicza i o tych chcemy pisać.

Społeczeństwo Łowickie, w porównaniu ze społeczeństwami miast sąsiednich, jest pod tym względem jakoś dziwnie bierne i apatyczne. Żadna praca społeczna nie ma szans trwałego powodzenia—prędko się zapalamy, a jeszcze prędzej stygniemy w swych zapałach. Jeżeli nasze życie społeczne dźwiga się jeszcze, to tylko dzięki nielicznym jednostkom, które rozumieją braki społeczeństwa na tym punkcie i siłą swej woli pragną pociągnąć ogół do pracy ideowej. Wystarczy wspomnieć choćby T-wo Dobroczynności, które obiecało tak wiele zrobić, T-wo Dramatyczne nie dające od dłuższego czasu znaku życia o sobie, ażeby postawić pytanie: Dlaczego się tak dzieje? Czemu to przypisać? Odpowiedź może być taka: brak w społeczeństwie przy poczynaniach tego rodzaju głębszego i stałego zainteresowania się ideą, brak szerokiego podłoża, na którym się oprzeć musi każda praca społeczna, jeżeli ma doprowadzić do zamierzonego celu i dać realną korzyść. Bardzo często na progu nowej pracy społecznej nie wierzymy mocno, że społeczeństwo nas poprze i zgóry przeznaczamy swą pracę, jeśli nie na zagładę, to na skostnienie i powolne konanie. Jako przykład mogą posłużyć spółdzielnie, które miały przecież odpowiednie warunki istnienia i rozwoju, miały ludzi chętnych i szczerze oddanych, a jednak...jednak, chociaż nie

oficjalnie, przestały żyć, pozostawiając po sobie jedynie wspomnienie. Próżno byśmy się głowili nad wyszukiwaniem przyczyn tego stanu, niejeden miałby może wiele do powiedzenia w tej sprawie, ale nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn upadku tych placówek, było zamknięcie się w ciasnem kółku kramikarstwa, nie zwracanie uwagi przez Zarządy i Rady na podstawy ideowe ruchu spółdzielczego, niedocenianie pracy kulturalno-oświatowej i propagandystycznej, brak bliższego kontaktu pomiędzy członkami, a spółdzielniami i uświadomienia ogółu miejscowego społeczeństwa o potrzebach, celach i zadaniach pracy na polu gospodarczem.

Każdy z nas chciałby widzieć Ojczyznę silną i bogatą, lecz nie umiemy skoncentrować wysiłków wspólnie w jednym kierunku. Gubimy się w dociekaniach różnych zagadnień chwili obecnej natury polityczno-socjalnej, a zapominamy, że najważniejszy dział naszego życia państwowego t. j. praca na polu gospodarczem, leży odłogiem. Obserwujemy, jak każdy dzień przynosi nam wciąż nowe hiobowe wieści o wykupywaniu naszego gospodarstwa narodowego przez kapitał zagraniczny, jak nasze życie gospodarcze ujmują w swe ręce jednostki wrogie bardzo często interesom państwa, jak powoli i systematycznie wtłaczani jesteśmy w orbitę wszechświatowej polityki, a właściwie w kleszcze obcego kapitału, które coraz mocniej krępują rozwój naszego życia ekonomiczno-gospodarczego, potęgują w narodzie biedę, osłabiają patrjotyzm i zwężają skalę własnych poczynań.

Wstyd naprawdę pisać o tem, a jednak pisać trzeba, póki istnieje jeszcze najstarszy zrąb spółdzielczości w Łowiczu — spółdzielnia spożywców „Łowiczanka", która, pomimo ciężkich warunków ekonomicznych i braku płynnych kapitałów własnych, przetrwała do dnia dzisiejszego i stara się dźwignąć ku lepszemu jutru, lecz w poczynaniach swoich spotyka się z dziwną obojętnością ogółu. Naszym obowiązkiem, jako Zarządu jedynej spółdzielni w Łowiczu, zwrócić uwagę miejscowego społeczeństwa na ostatni sklep spółdzielczy i zawołać. — Czas wielki wyruszyć do pracy na tem polu, gdyż wiemy z doświadczenia, że tam gdzie spółdzielnie upadły; trzeba długie lata czekać, nim się uda nową zorganizować, ponieważ w takich wypadkach wchodzi w grę czynnik psychologiczny, podrywający zaufanie ogółu i wiarę w pomyślność wspólnych wysiłków.

Ratujmy więc, bo mamy czego!

Zarząd spółdzielni, mając powyższe względy na uwadze, zwraca się z prośbą do członków i nie członków, instytucyj, związków urzędniczych i Cechów, organizacyj zbliżonych, jak N. O. K. i Koło Polek i tych wszystkich obywateli m. Łowicza, którym drogą jest spółdzielczość polska, aby w okresie nadchodzących świąt pośpieszyli po zakupy do „Łowiczanki", zaopatrzonej we wszystkie artykuły, oraz podpisywali deklaracje przystąpienia do spółdzielni w imię zasady, że:—niema spółdzielni, gdzie niema członków.

Nadmieniamy przytem, że pisząc ten list otwarty, nie mamy intencyj ściągania dopłat do udziałów, chodzi nam o rzecz większą—o armję odbiorców—spożywców, byśmy nie czuli się w pracy odosobnieni.

„Społem"—to nasze hasło.

Stanisław Witkowski.

W jedności siła! Cel ten osiągniemy zapisując się do „Sokoła"! A wtedy dopiero będzie dobrze na świecie, gdy w każdym napotkanym przechodniu—ujrzymy druha.

KORESPONDENCJE.

Oszkowice, gm. Bielawy.

Zakątek nasz położony najdalej od Łowicza, nie jest ostatni pod względem postępu rolniczego. Nie będziemy się chwalić, ale od paru lat dużo u nas się zrobiło, dzięki temu iż mamy Kółko Rolnicze, a z nim Zarząd, składający się z ludzi szczerze oddanych pracy społecznej i energicznych. Oto od roku czasu mamy mleczarnię, która powstała dzięki inicjatywie Zarządu Kółka, a szczególniej przy energji vice-prezesa Jędrysiaka, oraz przy żywym poparciu Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Łowiczu. Ciężko było ruszyć z miejsca, bo przystępując do założenia mieliśmy niecałe 500 zł. kapitału, a po roku czasu, wartość naszej mleczarni, łącznie z dwoma budynkami i sadem wynosi około 12.000 zł. przytem długu prawie już nie mamy. Dużo nam pomogły pożyczki i dobre konjunktury na masło, lecz sporo włożyliśmy pracy, dobrej woli, zrozumienia, a dzisiaj mamy namacalne korzyści. Zmuszony jestem nadmienić, że wieś nasza liczy tylko 2 analfabetów, zawdzięczamy to istnieniu szkoły u nas jeszcze z przed wojny, oraz obecnej pracy p. Łuczyńskiego, kierownika szkoły powszechnej, któremu zawdzięczamy istnienie i rozwój straży ogniowej. Dalszym dążeniem naszego Kółka jest wydrenowanie pól, do czego w niedługim czasie dojdziemy, bo plany są zrobione i jest nadzieja że z wiosną przyszłego roku zaczniemy roboty w polu. Jeszcze nie tak dawno założyliśmy Kasę Spółdzielczą, a ponieważ to nowa placówka, więc mamy trochę kłopotu ze zbieraniem udziałów, lecz narzekać nie można, bo zrozumienie jest, a Kasa Spółdzielcza jest nam bardzo potrzebna.

Chociaż dużo jeszcze wody upłynie, ale niewszystko się tak odrazu robi, i my, dążąc do ideału wsi, jakim jest Lisków, spodziewamy się że stworzymy go sobie w Oszkowicach.

Tylko więcej pracy, a mniej gadania i polityki!

Kółkowicz.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Piotra P. M., Konr B. W.
Sobota Wirgiliusza B. W.
Niedziela Mansweta B. M., Rufa M.
Poniedziałek Saturnina i Filemona M. m.
Wtorek Andrz. Ap., Justyny P. M.
Środa Natalji M., Eligjusza B. W.
Czwartek Bibianny P. M.

Wschód słońca 7.15. Zachód 3.31.

— **Nabożeństwo żałobne.** W poniedziałek 29 listopada r. b. staraniem Klubu Radnych Nr. 8, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele po-Pijarskim o godzinie 9 ej rano za duszę ś. p. b. radnego inżyniera Tadeusza Wierusz-Kowalskiego.

— **Nabożeństwo za harcerzy.** W sobotę 20 b. m. o godzinie 10 rano, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za 14 harcerzy Hufca Ks. Łowickiego, poległych w walce z najazdem moskiewskim w 1920 r. Kościół po-pijarski zapełniły tłumy młodzieży ze wszystkich szkół na terenie Łowicza. Na środku świątyni tonął w powodzi świateł katafalk, przy którym wartę honorową trzymali, w pełnych mundurach i wyekwipowaniu polowem, harcerze z 1, 2 i 3-ciej drużyny. Mszę św. celebrował ks. Stefan Zawadzki, kapelan Hufca.

Po nabożeństwie odbyła się defilada drużyn żeńskich i męskich przed tablicą, wmurowaną na frontonie gimnazjum, ku uczczeniu poległych.

— **Harcerstwo Łowickie w liczbach.** Według raportów za miesiąc październik r. b., stan liczebny Hufca Męskiego ks. Łowickiego przedstawiał się, w dniu 5 listopada, następująco: drużyn — 4, w tem zastępów 11; harcerzy ogółem 104, do lat 16—58, od 16 lat do 18—20, od 18 wzwyż—26; bez stopni tak zwanych ochotników—33, młodzików—45, wywiadowców—22, ćwików—2, Harcerzy Rzpltej—1; sprawności — 132. Odbyło się zbiórek: hufca — 1, drużyn 12, zastępów 45. W hufcach szkolnych przysposobienia wojskowego ćwiczy 19 harcerzy.

— **Z „Sokoła".** Zarząd Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół w Łowiczu podaje do wiadomości, że w Komitecie Organizacyjnym Zabawy Sylwestrowskiej, która odbędzie się w dniu 31-go grudnia r. b. w sali teatru „Eos", łaskawie przyobiecały swój współudział następujące osoby: Pp. Andrzejewscy, Anyżowa, Balcerowie Emilostwo, Biegańscy, Bogatkowie, Boscy, Bukowscy, Bukowieccy, Burianowie, ppłk. Chodźko Zajkowie, Ciechańscy, mjr. Cierpiccy, Dietrichowie, Gierlińscy, Gołębiowscy, płk. Gotkiewiczowie, Grabińscy, Grzyziowie, Habiniakowie, Janowscy, Kączkowska, kpt. Kączkowski Witold, Kączkowski Mieczysław, Kędzierzawscy, Klimeccy, Klejnowie, Kobielscy, Kolaszyńscy Eugeniuszostwo, Kolaszyńscy Stefanostwo, Kozłowska Heliodora, Kreutzowie, Księżopolscy, Kukielowie, Lityński, Łagowscy, por. Łuczajowie, Markiewiczowie, Modrzewscy, Modrzewska Stanisława, Osińscy, Pawiński, Podwińscy, Polikowscy, Porczyńscy, por. Przybylscy, Roguska, Saski, Stankiewiczowie, Strzemżalscy, Szeremettiowie, Szymanowska, Trawińscy, Trawińska Zofja, Tylmanowie, Ukielscy, por. Walterowie, Wardyńska Stanisława, Wielobyccy, Wieszczyccy, Wojciechowscy, mjr. Wojciechowski, Zieniewicz, Zudnikowa.

W pracach Komitetu biorą również udział druhny i druhowie miejscowego gniazda sokolskiego.

Wstęp na zabawę (na salę i galerję) za zaproszeniami. *Zarząd.*

— **Pozwolenia na broń.** Starostwo łowickie podaje do wiadomości zainteresowanym, że prolongata pozwoleń na posiadanie broni na rok 1927 uskutecznianą będzie w czasie od 1 grudnia r. b. do 31 stycznia 1927 r. Podania wniesione po tym terminie uwzględnione nie będą, zaś broń ulegnie konfiskacie.

— **Ruch ludności i zdrowotność.** Na terenie m. Łowicza podług wiadomości podanych do Magistratu w miesiącu październiku urodziło się chłopców 10, dziewcząt 12, w tej liczbie chrześcijan 11, żydów 1. Zmarło chrześcijan 13, żydów 8. Zanotowano następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 5 wypadków, jaglica 5, tyfus brzuszny 9 i błonica 1; róża 1.

— **Wykład prof. Waśkowskiego.** Drugi wykład prof. M. Waśkowskiego z cyklu „Prawa Administracyjnego" odbędzie się na Kursach Społecznych w Szkole Handlowej w sobotę, t. j. 27 listopada r. b. o godz. 6 m. 30 wieczorem.

— **Sekcja teatralna Ogniska Podoficerów 10 p. p.** wystawia w dniu 7 grudnia b. r. o godz. 20-ej (8 wieczorem) w Sali Kina Wojskowego krotochwilą w 3-ch aktach Aleksandra Engla i Jul. Horsta p. t. „Swiat bez mężczyzn". Bliższe szczegóły w afiszach.

— **Wieczór w Klubie Urzędniczo - Obywatelskim.** W ubiegłą sobotę w klubie odbyła się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości. Wyjątkowo swobodny i wesoły nastrój zawdzięczać należy gospodarzom, którzy umieli zainteresować się każdym gościem, by nie czuł się samotnym, w skutek czego nawet ludzie poważni którzy przybyli jedynie popatrzeć się na radość życia młodych i ci zajęci rozmową czy wspólną grą towarzyską — nad ranem się spostrzegli iż odstąpili od swojej zasady wczesnego udania się na spoczynek. Może też to zawdzięczać należy i subtelnemu zrozumieniu zabawy przez panie, że i osobom nie tańczącym też czasem należy się sympatyczne i miłe słowo czarownemi wypowiedziane usteczkami. Wszyscy się czuli jak w domu i to dodawało zabawie uroku. Stroje przytem niewyszukane, nie dawały powodu do niezdrowej rywalizacji i chęci zakasowania jedni drugich.

Zarząd Klubu częściej powinien urządzać takie zebrania by zbliżyć do siebie towarzystwo łowickie, które nie jednoczy się dzisiaj tak jak to było przed wojną, gdzie wszyscy się znali i tworzyli niejako jedną wielką wspólną rodzinę, współczującą sobie wzajem w chwilach niedoli lub radującą się szczęściem drugich.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Klubu i w nadchodzącą sobotę urządza zabawę urozmaiconą grami towarzyskiemi, a nawet jeżeli ktoś zagra na fortepianie lub innym instrumencie — to może i młodzi poskaczą sobie lub pofoxtrotują. Wobec tego przychodźcie panie i panowie.

— **Chata za wsią.** Kino „Eos" wyświetla w sobotę i w niedzielę dramat p. t. „Cyganka Aza", osnuty na tle znanej powieści I. J. Kraszewskiego— „Chata za wsią". Nie ma chyba człowieka, któryby nie czytał tej powieści polskiego Dumasa. Obsadę stanowią najwybitniejsze artystki i artyści wszystkich krajów. Wspaniała rozmaitość typów i ras, złożyła się na stworzenie tego przepięknego obrazu. Niektóre wnętrza naświetlono w pałacu hr. Żółtowskiego w Jarogniewicach pod Poznaniem, zdjęcia zaś plenarowe zostały wykonane w Ojcowie i koło Piaskowej skały pod Krakowem. Uczestniczy też autentyczna banda cyganów składająca się z 30 osób ze swoim wodzem Józefem Kolompara.

— **Zakończenie miejskich robót inwestycyjnych w sezonie roku bieżącego.** W dniu 15 i 21 listopada r. b. specjalne komisje przyjęły poważniejsze roboty miejskie a mianowicie: 1) przyjęto od przedsiębiorcy A. Korniejewskiego roboty zimowe przy budowie ulicy Korabka. Ulica ta ma długości 1100 m. i szerokości 9 metr. Do nasypu ulicy zużyto około 10.000 m.³ ziemi. 2. od przedsiębiorcy murarskiego J. Szymajdy przyjęto oparkanienie murowane rzeźni miejskiej za wyjątkiem otynkowania muru od strony wewnętrznej posesji. 3) Przyjęto w betoniarni miejskiej wyroby cementowe: płyt chodnikowych 50×50 szt. 5891, płyt chodnikowych 25×50 szt. 400, krawężników cementowych 1435, krawężników owalnych na zakręty szt. 152, kątów do zaokrągleń zieleńców szt. 28, krawężników cementowych do zieleńców szt. 220, kostek stalbetonowych na wjazdy i przejścia szt. 2412. 4) Przyjęto kanał odciążający na t. zw. łąkach Kostki długości 1700 m. b. z tego 1400 m. b. kanału opłotkowano, zaś 400 m. b. odarniowano. Roboty były wykonane pod nadzorem technicznym Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego i według projektu tegoż Towarzystwa i 5) przyjęto pobudowany parkan murowany przy ul. Po-Pijarskiej oraz budynek gospodarczy na posesji kościelnej przy tejże ulicy.

— **Zguba.** Dwa kluczyki na łańcuszku znalezione na Końskim Targu są do odebrania w Redakcji.

— **Nie należy zapominać o jedwabnictwie.** W tym celu należy sadzić przy drogach czy też przy domach drzewa morwowe.

Sprowadzeniem sadzonek morwy, powinienby zająć się Sejmik Powiatowy.

Hodowla jedwabników u nas w Polsce ma wielką przyszłość, należy tylko sprawę potraktować poważnie, Korzyść tego przemysłu zrozumianą już została w gminie Milanówek w powiecie Warszawskim.

Przykład powyższy niech będzie wzorem dla naszego księstwa.

Ofiary.

Na pomnik poległych z. Łowickiej: Związek Ziemian p. Łowickiego 100 zł.

Na schronisko na Korabce na ręce ks. Majewskiego jako pozostałość ze składki na wieniec ś. p. Wierusz-Kowalskiego, członkowie Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego zł. 17.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa: Znalezione w sklepie przez St. Kobiereckiego z Kiernozi 2 zł.

NADESŁANE.

Dnia 21 listopada w niedzielę, o godz. 10 rano, przechodząc ulicą Piotrkowską, usłyszałem kucie młotkami po blasze. Zaciekawiony kto w niedzielę pracuje, zauważyłem na dachu koszar imienia Szeptyckiego pracowników blacharzy—żydów. Gromadki ludzi którzy szli do kościoła szemrali głośno,—co to za poszanowanie przepisów prawa, że w niedzielę pracują i do tego na dachu Państwowych budynków... Objechałem pół kuli ziemskiej a czegoś podobnego nie spotykałem, ażeby dzień świąteczny nie był uszanowany. Przeto udałem się do komisarjatu policji a nasza energiczna policja spędziła gorliwych pracowników żydów, za co im cześć!

T. Toruński.

Szanowny Panie Redaktorze!.

Proszę bardzo p. Redaktora o umieszczenie w Łowiczaninie, moich wrażeń które otrzymałem na zebraniu Mężów zaufania Związku Ludowo Narodowego w dniu 14 b. m. w sali Strażackiej a na którem, chociaż nienależałem do Związku, byłem, zawdzięczając temu, że mój dobry znajomy upoważnił mnie do tego. I muszę przyznać, że nie żałuję, że kilkanaścia wiorst zrobiłem ażeby być na zebraniu. Dało mi to możność poznać i przekonać się czem jest Z. L. Narodowy. Jest on wszechstanowy, obejmuje wszystkie warstwy społeczne,—pragnie i dąży do wspólnego dobra narodu.

Jak zauważyłem, na zebraniu byli włościanie nawet z Lubiankowskiej gminy, młodzi i starsi wiekiem, nie żałowali drogi a wszystko ludzie poważni, stateczni. I obecnie żałuję, że tak późno, dopiero po kilku latach nabrałem przekonania innego. To co mówił poseł Staniszkis i pan Grabiński to nie były obiecanki dla ludzi naiwnych. Mówili o pracy i zgodzie jakie powinny być w narodzie naszym. I wierzę, że gdybyśmy od początku tworzenia państwa polskiego poszli taką drogą, to do dzisiaj byłby ład i porządek w kraju i nie byłoby tyle partyj. Jeżeli u nas tego jeszcze niema, to dla tego że nas bałamucono, okłamywano różnemi obietnicami a i dotychczas bałamucą w różny sposób.

Niedawno poseł Dąbski przyrzekał nam pożyczki do lat 30, ale nie powiedział w jaki to sposób możemy otrzymać, a myśleliśmy że to od niego tylko zależy a tymczasem poseł Staniszkis na zebraniu wyjaśnił nam, że wtenczas tylko otrzymamy takową, kiedy będziemy mieli zaprowadzone hipoteki. I inaczej być nie może bo przecież Państwo udzielając pożyczki musi je zabezpieczyć.

Na przyszłość, proszę pana Redaktora, jako vice-prezesa Z. L. N. ażeby pan Grabiński który jest Prezesem Związku wysyłał i mnie zaproszenie na podobne zebranie gdyż udział mój w pracy może się Związkowi przydać.

My księżacy mogliśmy błądzić aleć przecie zawsze jest czas nawrócić z drogi fałszywej. Ściskam panu Redaktorowi dłoń i proszę bardzo, jeżeli jest coś do poprawienia w moim pisaniu, to proszę poprawić.

Księżak M.

ZE SWIATA.

ó **Szalone burze** w Anglji, we Francji, w Niemczech, we Włoszech, w Hiszpanji i w Szwajcarji poczyniły straszne spustoszenia tak na morzu jak również i na lądzie. Szeregi wsi i miast w Niemczech poniosły olbrzymie straty. W niektórych miejscowościach opady poznosiły szosy.

ó **Śmierć z radości.** Prezes regencji opolskiej, Pietsch na wiadomość o wyborach na G. Śląsku, upił się w Pile do tego stopnia, że zmarł wskutek zatrucia alkoholem.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3
Panie godz. 3—4. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i piątków
od 6—7. Wilcza 47 m. 25. 3—1

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 grudnia 1926 r. o godzinie 10 rano w mająt. Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stefana Stokowskiego składających się z wagonu pulmanowskiego tak zwan. „brygada" oszacowanego do licytacji na sumę zł. 1000.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 13 listopada 1926 r.

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia
Wiadomość: Podrzeczna Nr. 17 m. 1. Mincowa.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 grudnia 1926 r. o godzinie 10 rano w majątku Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stefana Stokowskiego składających się z 2-ch traktorów marki „Tytan" oszacowanych do licytacji na sumę złotych 6000.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 13 listopada 1926 r.

Ignacy Panek zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—2

Zarębski Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—2

Kinematograf „Eos"

W sobotę dnia 27, początek o godzinie 7 i 9.
W niedzielę dnia 28 początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

CYGANKA AZA

Dramat w 10 aktach wytwórni polskiej, podług znakomitej powieści J. I. Kraszewskiego

„CHATA ZA WSIĄ"

OSOBY:

Aza — Irena Jedyńska b. primabalerina teatru królewskiego w Madrycie i w Buenos Aires.
Motruna — Kazimiera Skalska artystka teatru Polskiego w Warszawie.
Jaga — Lidja de Rogossa b. artystka teatru królewskiego w Bukareszcie.
Maryna — Tina Valen b. artystka wytwórni Metro-Pictures w Ameryce.
Tumry — Władysław Bracki artysta teatru Szyfmana.
Janek — Antoni Piekarski, reżyser teatru Słowackiego w Krakowie.

Nad program:
Najświeższe mody paryskie.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej Nr. 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13 grudnia 1926 r. o godz. 10 rano w mająt. Sobota gminy Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stefana Stokowskiego składających się z wiązałki firmy „Albion" oszacowanych do licytacji na sumę złotych 700.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 13 listopada 1826 r.

Z powodu wyjazdu

Sprzedam domek

oraz skład węgla i drzewa

cena przystępna

Łowicz Piotrkowska Nr. 18 Wł. Kwiatkowski.

Kotus Antoni zgubił dokument nieograniczonego urlopu wydany przez Komisję w Łowiczu. 3—1.

Lisicki Andrzej zgubił książeczkę wojskową wydana przez P. K. U. Skierniewice. 3—3

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie na powiat Łowicki Leon Czarnecki, zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 6 grudnia 1926 roku o godzinie 10 rano w Łowiczu przy ul. Rynek Kościuszki № 8 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Zwierzchowskiego składających się z pięciuset butelek wódki oszacowanych do licytacji na sumę zł. 1095.

Spis i szacunek rzeczy przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik *L. Czarnecki.*

Łowicz, dnia 8 listopada 1926 r.

Żarówki

NAJLEPSZEJ POLSKO - HOLENDERSKIEJ marki **„Philips"** po zniżonych cenach nabyć można w firmie

EMIL BALCER Nowy Rynek 12

Tamże do nabycia elektryczne lampy biurkowe, nocne i wiszące. Również elektryczne garnczki, czajniki, żelazka do prasowania, małe kuchenki do prądu elektrycznego i wszelkie artykuły do instalacji elektrycznej.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Łowicza niniejszym podaje do publicznej wiadomości p. p. płatników danin komunalnych, że terminy płatności podatków miejskich już upłynęły, wobec czego Magistrat przystępuje do przymusowej egzekucji zaległych podatków i opłat miejskich. Aby więc nie narażać płatników na koszta egzekucyjne, oraz inne Magistrat wzywa wszystkich tych płatników, którzy zalegają w płaceniu podatków, by do dnia **15 grudnia 1926 r.** bezwarunkowo uregulowali w miejscowej Kasie Miejskiej wszystkie zaległości podatkowe.

Zaznacza się, że po upływie tego terminu Magistrat przedsięweźmie jaknajenergiczniejsze środki przymusowej egzekucji i żadne ulgi stosowane nie będą.

Magistrat.

Łowicz, dnia 23 listopada 1926 r.

Słomiany Stanisław zgubił kiążeczkę wojskową i kartę demobilizacyjną wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—1.

Stanisławski Piotr ze Skowrody gm. Jeziorko zgubił dowód osobisty № 3348 Ser. B. 929078. 3—1.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. Nekrologi i reklamy 60 groszy.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski. Druk K. Rybackiego w Łowiczu. Wydawca Karol Rybacki.